

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Bugajski.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wlkp.) Tel. 47.
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, w zakładzie, strajkach i t.p. przychylnie wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczenia numerów lub odszkodowania.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Bugajski.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wlkp.) Tel. 47.
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, w zakładzie, strajkach i t.p. przychylnie wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczenia numerów lub odszkodowania.

Cena wprzedaży:
Zwyczajne za wiersz nonparelony jednolitej formy 700 mb
Zabłone i dla poszukujących pracy 190 „
Reklamy w dziale redakcyjnym 2300 „
Przed reklamą na 1 stronie 2500 „
Opiszenia ze skomplikowanym układem 20 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 139.

Kępno, na wtorek 4 grudnia 1923 r.

Rok X.

Senator Adamski o naprawie skarbu.

Wśród najbardziej znanych i najwybitniejszych znawców naszych stosunków gospodarczych i finansowych, członek Rady państwa X senator Adamski, wygłosił na zebraniu Rady państwa w Poznaniu referat o naszej sytuacji skarbowej i sposobach naprawy, który wywołał wielkie zainteresowanie. Podajemy go w streszczeniu „Pisma katolickiego”.

Senator Adamski podkreślił w referacie konieczność ciążności w pracy nad naprawą skarbu. Do tego można iść różnymi drogami, ale jest rzeczą konieczną, żeby iść konsekwentnie w tym kierunku i przestrzegać jednego programu. Wobec, z powodu ciągłych zmian na stanowisku skarbu, programy te ulegały niustannym zmianom. Zaden z ministrów skarbu nie mógł prowadzić swego programu, bo wskutek zmieniającej się konstytucji partyjnych w Sejmie, zmuszony był wycofać się. Dowodzi to, jak koniecznym jest mieć stałego organu naprawy skarbu. Może być to Rada finansowa, lecz nie w obecnej formie. Trzeba jedynie łącznik pomiędzy ministrem skarbu a Rządem, bez regulaminu i ściśle określonych uprawnień, lecz Rada finansowa, oparta na szerszych podstawach, uwzględniająca wszystkie kierunki politycznej, mająca w swym składzie nie tylko przedstawicieli partii, ale również jednostki, które posiadają wiedzę i doświadczenie mogą z korzyścią pracować nad uzdrowieniem naszych stosunków finansowych.

wszelkiego rodzaju, które dążyć będą osiągnięcia cen światowych, a jednocześnie z tem musi następować zwykła płaca, które i tak są 30 razy mniejsze od wzrostu dolara, gdy bowiem od czerwca dolar wzrósł 40 razy, płace zaledwie 10 razy. Ta różnica musi się wyrównać. Jest to niemożliwe.

Ażby przetrwać okres stabilizacji marki polskiej, gdy maszyna drukująca banknoty przestanie działać, musi państwo posiadać niezbędne fundusze. Na ten cel przeznaczone będą rezerwy kruszczowe P. K. P., zaliczki w dewizach wysokocennych na podatki majątkowe, oraz powiększone lub nowe podatki. Książę senator Adamski nie ukrywa, że ściąganie już teraz zaliczek na podatek majątkowy i to w walutach wysokocennych ma także ujemne strony. Spowoduje między innymi zwyczaj walut obcych, którą do pewnego stopnia równoważyć będzie zwykła marka, wywołana przez zatrzymanie prasy drukarskiej. W każdym razie należy być przygotowanym na poważne wahania, a nawet skoki w tej dziedzinie.

Następnie książę senator Adamski wyjaśniał, jak należy rozumieć wstrzymanie drukowania marek. Może być mowa tylko o nie drukowaniu marek bez pokrycia, jak się to dzieje obecnie. Druk marek na potrzeby przemysłowe, a więc za weksle, oraz waluty zagraniczne, trwać będzie w dalszym ciągu.

Dalszą część swego przemówienia poświęcił książę senator Adamski sprawie waloryzacji i krytycznie ocenił odpowiedni projekt rządu, ilustrując swe wywody przykładami. Zamiast waloryzacji byłoby bardziej wskazane dostosowywanie stawek podatkowych do wartości marki polskiej. Na czterech członków Rady Finansowej trzech wypowiedziało się przeciwko waloryzacji podatków, nie mniej jednak projekty rządowy przejdzie w Sejmie, bo — jak słusznie zaznaczył prelegent — trudno walczyć z argumentem, że, kto występuje przeciwko waloryzacji, nie chce naprawy skarbu.

Odczyt księdza senatora Adamskiego — pisał „Dz. Pozn.” — przeczytaliśmy w wielkiej mierze do wyjaśnienia zagadnienia naprawy skarbu. Było to tem konkretniejsze, że, w tej dziedzinie ścierają się dwie ostateczności: pesymizm, który odbiera wszelką wiarę w naprawę stosunków, ze swawolnym, że tak się wyrażymy, optymizmem, energicznych gestów czy zarządzeń potrafi rozwiązać zagadnienia, wymagając specjalnych studiów, przygotowania i wiedzy. Optymizm księdza senatora Adamskiego, oparty na rozumowaniu i obcy wszelkim uprzedzeniom osobistym i partyjnym, nie tylko wskazał właściwą drogę, wiedzącą niezawodnie do sanacji stosunków skarbowych, ale co więcej, umiał wytworzyć w tym względzie przyjazną i pełną zrozumienia atmosferę, bez której nawet najlepiej pomysłany projekt traci wiele z możliwości swej realizacji.

Po referacie księdza senatora Adamskiego wywiązała się dosyć ożywiona dyskusja. Zabierali w niej głos p. Wyczyński, pr. i. or. Taylor i poseł Petrycki (Związek Ludowo-Narodowy). Ten ostatni, mówiąc o doradcy finansowym p. Youngu, mówił rzeczy przynajmniej niepotrzebne. Nie mogły również trafić do przekonania zebranych wywody p. Petryckiego przeciwko rozszerzeniu zakresu uprawnień Rady Finansowej. Światlejsza opinia w kraju jest — powtarzamy — przeciwnego zdania.

Pos. Kogoczynski (Zw. L. N.) dowodził, że konieczność wykrycia strasnej tajemnicy krakowskiej wymaga, by posłowie stajeli przed sądem. Min. Sprawiedliwości Nowodworski w dłuższej mowie zbijał zarzuty prawne p. Liebermana i wezwał Lebę, by ułatwiła pracę śledczą.

Za „wezwanie” wicemarszałek Poniański przywołał p. Ministra do porządku wśród oklasków lewicy a protestów prawicy. Postawie prawicy zbliżają się do przeydium, wobec czego wicemarszałek Poniański zawiesił posiedzenie na 10 minut. Przerwa przedłużyła się jednak do półtorej godziny. W tym czasie obradował Konwent Senjorów.

Wicemarszałek Poniański, otwierając posiedzenie, ocenił swoje powołanie do porządku.

Po zamknięciu listy mówców, przemawiał poseł ks. Lutesławski (Zw. Lud. Nar.) dowodząc konieczności wydania wszystkich trzech posłów. A p. Putek (Wyzwolenie) zaatakował rząd bardzo osro i wniósł o odroczenie decyzji w sprawie wydania sądom posłów aż do chwili złożenia Sejmowi sprawozdania przez Komisję Sejmową, wydelegowaną do zbadania zajęć krakowskich, tarnowskich i boryslawskich. Wniosek ten upadł większością głosów 199 przeciw 192. Również upadł wniosek p. Liebermana o odmówienie wydania gł. 198 przeciw 192. Wynik ten lewica przyjęła ogromną wrzawą i biciem w pulpity, wobec czego Marszałek zarządził 10 minutową przerwę. Po podjęciu obrad przed przystąpieniem do głosowania imiennego posłowie klubów P. P. S., Nr. P. R., Wyzwolenia oraz Jedn. Ludowej opuścili salę, wyjąc „Czerwony Szandar” i „O czesie wam panowie.” W koncercie tym dopomagali im żydzi. Niemcy, Białorusini i hajdamacy, którzy również opuścili salę.

Wniosek o wydanie posłów Bobrowskiego i Stańczyka uchwalono 189 głosami przy 2 karłkach białych. Wniosek mniejszości o wydanie p. Marka został wycofany, wobec czego wicemarszałek Seyda oświadczył, że wniosek o wydanie posła Marka został przyjęty.

Z rozpraw o zamachy dynamitowe.

W dniu 9 rozpraw w sprawie zamachów bombowych, składał swe zeznania Maślński, w związku z odnalezieniem w Toruniu w kufrach Butkiewicza kwitów na pewne sumy pieniężne, wypłacone mu przez Maślńskiego z polecenia Bagińskiego, Bagiński twierdzi, że chodziło tutaj o zwrot pożyczek. Na pytanie przewodniczącego, czy świadek pożyczał w ubiegłym roku od kogos pieniądze, świadek odpowiedział: Nie przypominam sobie. Dopiero po okazaniu kwitów stwierdził, że pożyczal dwukrotnie pieniądze od por. Bagińskiego.

W tymże dniu wysłuchano ekspertyzy chemików, którzy badali materiały wybuchowe, znalezione podczas rewizji. Stwierdzono, że bomby, przeznaczone do rzucenia na most, posiadały siłę wystarczającą do zniszczenia toru kolejowego, a bryły węglowe której wewnątrz mieściły materiały wybuchowe, były zdolne rozsadzić kocioł lokomotywy. Materiały wybuchowe lony, kapsle piorunujące pochodziły w większej części z magazynu wojskowego.

W sprawie Wieczorkiewicza i Bagińskiego wygłosił prokurator przemówienie, poczem rozpoczęły się wywody obrońców.

Wyrok.

W dniu 30 listopada o godz. 20 min. 20 zapadł wyrok, mocą którego Bagiński i Wieczorkiewicz skazani zostali na karę śmierci. Skazanym przysługuje prawo apelacji.

Burzliwe posiedzenie Sejmu.

Wydanie sądom posłów Bobrowskiego i Stańczyka.

Sejm ratyfikował trzy umowy z Turcją, przyczem posłowie jednomyślnie urządzili na rzecz Turcji żywiołową manifestację.

Następnie weszła pod obrady sprawa o wydanie sądom pp. Marka, Bobrowskiego i Stańczyka. Sprawozdawca Komisji Regulaminowej i Nietykalości Poselskiej p. Brodzki (P. S. L.) wniósł o wydanie tylko pp. Bobrowskiego i Stańczyka. Sprawozdawca mniejszości p. Lieberman (P. P. S.) sprzeciwił się wogóle wydaniu.

Nowy gabinet w Niemczech.

Przywódca centrum dr. Marx otrzymał oficjalną misję utworzenia nowego gabinetu. Usiłowania Stengerwolda spełzły na niczym wobec nieprzejednanego stanowiska demokratów i socjalistów. Nowy kanclerz ma jakoby gotową już listę gabinetu. Jako współpracownicy dobiera sobie: Jarresa, który zajmie stanowisko wice

kancierza, Luthera jako ministra skarbu, Stresemanna jako ministra spr. zagranicznych, Oesera ministra komunikacji, Gesslera ministra obrony krajowej i Brauna jako ministra pracy. Dalszych kandydatów narazie nie wymieniają.

Na terenie parlamentarnym kandydatura Marxa cieszy się poparciem niemieckiej partji ludowej, centrum i demokratów. Socjaliści zajmą w stosunku do Marxa stanowisko neutralne życiwe. chociaż powołanie Marxa na stanowisko wicekancjera wskazywało na skłonności nowego rządu: w kierunku pójścia drogą polityki nacjonalistycznej.

„Vorwärts” nie wróży nowemu gabinetowi długiego istnienia. Głównym zadaniem rządu Marxa będzie przygotowanie akcji wyborczej. Termin wyborów, oznaczony na połowę przyszłego roku, zostanie prawdopodobnie przesunięty na pierwsze miesiące i dlatego liczyć się trzeba z kilkumiesięcznym trwaniem gabinetu Marxa u władzy.

O moralność podatkową.

„Gazeta Warsz.” w artykule wstępnym p. t. „O moralności podatkowej” w ostrych słowach piętnuje szczerze się wśród społeczeństwa objawy karygodnych nadużyć podatkowych. Sprawcami ich są warstwy posiadające, powołane z tytułu majątku i pozycji socjalnej do składania zagrożonemu skarbowi większych świadczeń niż inne warstwy społeczne. Dla przykładu dziennik cytuje, że w Bydgoszczy policja skonfiskowała 4 duże kosze wypełnione fałszywymi banderolami, przeznaczonymi dla bydgoskich fabryk tytoniu. Choroba moralności podatkowej doszła nawet do tych warstw, które w tej dziedzinie winny świecić przykładem. Np. do jednego z wyższych urzędników skarbowych zgłosiła się delegacja ziemian z prośbą o usunięcie pobory podatkowego za zbyt wysokie pobieranie podatku gruntowego. Ministerjum skarbu stosuje ostre zarządzenia administracyjne wobec instytucji, popełniających nadużycia podatkowe, odbiera im prawo kredytu, nie respektuje weksli itd. Jednak zarządzenia administracyjne nie dokonują wszystkiego. Musi się utworzyć opinia publiczna, która nadużycia podatkowe traktować powinna jak zdradę stanu podczas wojny.

O uprawę lnu.

Nie mając do ostatnich czasów rodzimego przemyślnianego, któryby od rolników słomę lnianą bez zachodu odbierał, z pojawieniem się wyrobów bawelnianych, tańszych, lecz wiele lichszych od płóciennych, zaniedbaliśmy nasze piękne włókno - len. Zaniedbaliśmy nasz len tak dokładnie, że nawet tradycja, jak należy uprawiać len, zatępiła się w pamięci rolników. W dziś przy zmianie warunków, gdy wyroby z zagranicznej bawełny kupowanej za dolary, są również bardzo drogie, gdy w kraju zaczął się organizować przemysł lniany i gdy rolnicy nasi znów zwrócili się ku wznowieniu uprawy lnu — okazało się, iż do uprawy tej

przystępują nieumiejtnie, otrzymują mały i lichi plon i wobec tego nie osiągają zysków, jak na innych produktach rolnych.

Że tak jest i teraz, widzę, że niedostateczna rentowność uprawy lnu u nas jest wynikiem tego, że zapomniałmy, jak należy uprawiać len, i że zaczynamy tego uczyć się na nowo, a przecież każdy początek jest trudny — wynika jasno z tego, iż, pomijając kraje, uprawiające len o niskiej kulturze rolnej, jak Rosja, inne kraje o bardzo wysokiej kulturze rolnej, jak Belgja, Francja, Czechy, Holandia i Anglja zajmują stosunkowo bardzo duże obszary pod uprawę lnu. Kraje te uskuteczniają tę uprawę na znacznie droższej, niż u nas ziemi, jeszcze droższym robotnikiem uważając tę sprawę za bardzo rentowną i mają wielki przemysł lniany. A przecież kraje te miały przed wojną tanie, bo źle uprawione, włókno rosyjskie, z którego jednak po przesortowaniu otrzymywały się gatunki, nie ustępujące lepszym belgijskim.

A może kraje te mają jakieś specjalnie sprzyjające i lepsze warunki niż u nas dla hodowli lnu i dlatego uprawiają len u siebie? Okazuje się, że tak nie jest, bowiem w krajach tych, tak samo jak u nas, len się wyradza i dla podtrzymania gatunku na należytej wysokości. Kraje te: Belgja, Francja, Anglja, Czechy same sprowadzają nasienie do siewu, tak zwane ryskie, pochodzące z północno-zachodniej Rosji. Więc dzięki staranności i umiejętności uprawy i wyprawy kraje te, gdzie len się degeneruje, osiągają z nasiona rosyjskiego wspaniałe rezultaty: najlepsze i najcięższe włókno i kilkakrotnie większe zbiory, niż to ma miejsce w Rosji, gdzie są naturalnie sprzyjające warunki dla lnu, ale gdzie brak zamiłowania do pracy i umiejętności. Sądźmy, że u nas rolnicy nie zrażają się pierwszymi możliwymi niepowodzeniami, lecz będą się starać uprawę lnu postawić na należytej wysokości, a rezultaty będą nagrodą ich wysiłków w tym kierunku, i jeżeli nieprędko może dojdziemy do takiej doskonałości, jak Belgowie, i nie wyhodujemy lnu na białysty i brabankie koronki, to w każdym razie rolnicy nasi zyskają nowe źródła dochodu, a przemysł lniany krajowy rozwinię się wspaniale i tkaniny lniane, piękne i mocne znów staną się dostępne dla wszystkich.

Lecz oprócz powyższych względów jest jeszcze jeden, bodaj że najważniejszy, który nie pozwala nam zaniedbać uprawy lnu. Mianowicie z odzyskaniem naszej niepodległości musimy myśleć o samowystarczalności na wypadek wojny i odciążenia nas od świata. Włókno lniane jest jedynym naszym włóknem roślinnym, mogącem w zupełności zastąpić bawełnę. Ono może dać nam białynę, watę do opatrunków i piroksylinę (najważniejszy materiał wybuchowy), wyrobiany z wycieczką z bawełny. Nie możemy przeto w żadnym razie zarzucić znów wznowionej uprawy lnu a raczej powinniśmy myśleć o udoskonaleniu tej uprawy, by osiągnąć z takowej największą możliwą korzyść. Już w ziemie organizacje rolnicze i fabryki wyprawy lnu powinny się zatroszczyć o sprowadzenie pierwszorzędnej siewki lnianej z Łotwy lub przynajmniej z naszych ziem wschodnich. Również powyższe organizacje powinny zatroszczyć się o sprowadzenie sztu-

cznych nawozów potasowych: kainitu i soli potasowej niezbędnych przy uprawie lnu.

Nie wątpimy, że nasz głos znajdzie odpowiedź zrozumienie u osób interesowanych, a obecnie już możemy podzielić się wiadomością z czytelnikami, że Zarząd Tow. Akc. „LEN” w Toruniu ze swej strony zapewni nas, że tej siewki dostarczy pierwszorzędne siewki.

Na zakończenie pozwalamy sobie zwrócić się do rolników z gorącym apelem: plantujcie len! A organizacjom i stowarzyszeniom rolniczym jak równo do przemysłu lnianego: do pomocy do racjonalnej uprawy lnu przez odpowiednie pouczenie i tej uprawy za pomocą broszurek, dostarczenie siewki i nawozów.

Nie błaż wątpliwości, że należy rozwijać tę dziedzinę naszego rolnictwa i równoległą z tem pracę myśli lnianej wyplynie do ostatku na utalenie nas samodzielnicy i sily gospodarczej, a co za tem i państwowej.

B. S.

Poswienienie Zakladu Wychowawczo-Poprawczego w Glazie pow. Wielunskiego.

W dniu 28. X. br. został poświęcony w Glazie Zakład Wychowawczo Poprawczy w Glazie. Otworzył go, dokonając szefa departamentu Więziennego p. Zakrzewski, poświęcenia — ks. proboszcz Pawłowski z glicwic. W uroczystości brał udział kierownik zakładu p. P. Kierkowski, grono gości z okolicy, miejscy urzędnicy i nauczycielstwo.

Wychowanek w obecności gości śpiewał piosenki patriotyczne pod kierownictwem nauczyciela p. St. H. le; po przepiewaniu kilku pieśni p. Zakrzewski serdecznie przemówił do wychowanków, zachęcając ich do poprawy, życzył im nie powracać do swoich błędów po opuszczeniu zakładu. Zakład powyższy za okupacji znajdował się w Spałe, obecnie został przeniesiony do Glazu, gdzie za czasów moskiewskich służył jako szpital wojskowy.

Nauczyciel Zakładu

Odezwa do Obywatelstwa miasta Kępna.

Panujące przesilenie gospodarcze przyczyniło do zwiększenia liczby potrzebujących pomocy dności finansowej nie pozwalają miejscowym instytucjom charytatywnym skutecznie pomagać tymże. Należy wyteżyć wszelkie sily by zapobiedz zawczasu ubóstwu i zaspokoić najważniejsze potrzeby ludności. Szczególnie należy nam podziwiać i popierać już w mieście naszym bezpłatną kuchnię dla ubogich, zagrożoną w swym byciu, oraz uruchomienie celu dokarmiania biednej dziatwy szkolnej.

Z inicjatywy tutejszej Powiatowej Komisji Społecznej powstał w mieście naszym Komitet Pomocy Ubogim. Komitet zwraca się przeto do wszystkich obywateli m. Kępna z usilną prośbą, aby wzięli w akcji tej jaknajwydatniejszy udział. Ze względu na praktycznych ustalono kwoty jakie obywatele winni co najmniej dobrowolnie świadczyć, nie stawiając przytem granic dobrotli-

Henryk Sienkiewicz.

W pustyni i puszczy.

—o—

W Kordofanie, w Darfurze i w Sudanie nie było w ostatnich czasach żadnych państw niezależnych. Za ledwie tu i ówdzie jakiś mały władca rościł prawo do niektórych ziem i zagarniał je wbrew woli ich mieszkańców przemocą. Przeważnie jednak były one zamieszkałe przez niezawiste pokolenia Arabo-murzynów, to jest przez ludzi, mających w sobie krew obu tych ras. Pokolenia te żyły w ustawicznej wojnie. Napadały na siebie wzajem i zabierały sobie konie, wielbłądy, bydło rogate i przedewszystkiem niewolników. Popelniano przytem wiele okrucieństw. Ale najgorsi byli kupcy polujący na kość słoniową i niewolników. Utworzyli oni jakby osobną klasę ludzi, do której należeli wszyscy niemal naczelnicy pokoleń i zamożniejsi kupcy. Ci czynili zbrojne wyprawy daleko w głąb Afryki, grabiąc wszędy kły słoniowe i chwytając tysiące ludzi: mężczyzn, kobiet i dzieci. Niszczili przytem wsie i osady, pustoszyli pola, przelewali rzeki krwi i zabijali bez litości wszystkich opornych. Południowe strony Sudanu, Darfuru i Kordofanu, oraz kraje nad górnym Nilem, aż po jeziora wydłudniły się w niektórych okolicach prawie zupełnie. Lecz bandy arabskie zapuszczały się coraz dalej, tak, że cała środkowa Afryka stała się ziemią łez i krwi. Otóż Anglja, która, jak ci wiadomo, ściga po całym świecie handlarzy niewolników, zgodziła się na to, by rząd egipski zajął Kordofan, Darfur i Sudan. Był to bowiem jedyny sposób zmuszenia tych grabieżców do porzucenia tego obrzydliwego handlu i jedyny sposób utrzymania ich w ryżu. Nieszczęśliwi murzyni odczekali, napady i grabieże ustały, a ludzie poczęli żyć pod jakim takim prawem. Ale oczywiście taki stan rzeczy nie podobał się handlarzom, więc gdy znalazł się między nimi Mohammed Achmed, zwany dziś Mahdim, który począł głosić wojnę świętą, pod pozorem, że w Egipcie upadła prawdziwa wiara Mahometowa, wszyscy rzucili się, jak jeden człowiek, do broni. I oto rozpalila się ta okropna wojna, która, przynajmniej dotychczas, bardzo źle idzie Egipcjanom. Mahdi pobit we wszystkich bitwach wojska rządowe, zajął Kordofan, Darfur, Sazan; hordy jego oblegają obecnie

Chartum i zapuszczają się na północ, aż do granic Nubii.

— A czy mogą dojść aż do Egiptu? — zapytał Staś.

— Nie — odpowiedział pan Rawlison. — Mahdi zapowiada wprawdzie, że zawięta cały świat, ale jest to dziki człowiek, który o niczem nie ma pojęcia. Egiptu nie zajmie nigdy, gdyż nikt by nie pozwoliłaby na to Anglja.

— Jeśli jednak wojska egipskie zostaną zupełnie zniesione?

— Wówczas wystąpią wojska angielskie, których nie zwycięży nigdy nikt.

— A dlaczego Anglja pozwoliła Mahdiemu zająć tyle krajów?

— Skąd wiesz, że pozwoliła — odpowiedział pan Rawlison. — Anglja nie spieszy się nigdy, albowiem jest wieczna.

Dalszą rozmowę przerwał służący murzyn, który oznajmił, że przyszła Fatma Smainowa i błaga o posłuchanie.

Kobiety na Wschodzie zajmują się sprawami prawie wyłącznie domowymi i rzadko nawet wychodzą z haremu. Tylko uboższe udają się na targi, lub pracują w polach, jak to czynią żony Fellachów, to jest wieśniaków egipskich. Ale i te przeslaniają wówczas twarze. Jakkolwiek w Sudanie, z którego pochodziła Fatma, zwyczaj ten nie bywa przestrzegany i jakkolwiek przychodziła ona już poprzednio do biura pana Rawlisona, jednakże przyjsie jej, zwłaszcza o tak późnej porze i do prywatnego domu, wywołało pewne zdziwienie.

— Dowiemy się czegoś nowego o Smainie — rzekł pan Tarkowski.

— Tak — odpowiedział pan Rawlison, dając zaraz znać służącemu, aby wprowadził Fatmę.

Jakoż po chwili weszła wysoka, młoda Sudanka, z twarzą zupełnie nieosłoniętą, o bardzo ciemnej cerze i przepięknych, lubo dzikich i trochę złowrogich oczach. Wszedlszy, padła zaraz na twarz, a gdy pan Rawlison kazał jej wstać, podniosła się, ale pozostała na klęczkach.

— Sidi — rzekła — niech Allah błogosławi ciębie, twoje potomstwo, twój dom i twoje trzody!

— Czego żądasz? — zapytał inżynier.

— Miłosierdzia, ratunku i pomocy w nieszczęściu, o panie! Oto jestem uwięzioną w Port-Saidzie i zarażona wsi nademną i nad memi dziećmi.

— Mówisz, żeś uwięziona, a przecież mogę ci pomóc, przyjsz, a do tego w nocy.

— Odprowadzili mnie tu zabdiowie, którzy w dnie i w nocy pilnują mego domu i wiem, że mają rozkaz pociąć nam wkrótce głowy.

— Mów, jak niewiasta roztropna — odpowiedział pan Rawlison. — Jesteś w Sudanie, ale w Egipcie, gdzie nie zabijają bez sądu, więc możesz być pewna, że włos nie spadnie z głowy ani tobie, ani twym dzieciom.

Lecz ona począła go błagać, by wstawił jej u niego jeszcze raz do rządu, wyjednał jej pozwolenie na wyjazd do Smaina: — „Anglicy tak wielcy są, że panie, (mówiła) wszystko mogą. Rząd w Kaizerze i Smain zdradził, a to jest nieprawda! Byli to wczoraj kupcy arabscy, którzy przyjechali z Smain, a przedtem kupowali gumę i kość słoniową w Egipcie — i donieśli mi, że Smain leży chory w El-Dababie i wzywa mnie wraz z dziećmi do siebie, by przyjszcie do niego w El-Dababie...”

— Wszystko to jest twój wynysł, Fatma — powiedział pan Rawlison.

Lecz ona zaczęła zaklinać się na Allaha, że to prawda, a następnie mówiła, iż jeśli Smain w dzień — to wykupi niezawodnie wszystkich i chrześcijańskich, jeśli zaś umrze, to ona, jako żona wodza derwiszów, łatwo znajdzie do niego przystęp i uzyska, co zeżech. Niech jej tylko pozwoli przyjsz do Smaina, albowiem serce w jej pierślasku skowycze za mężem. Co ona, nieszczęsna niewiasta, zrobi przed rządowoi i Chedywowi? Czy to jej wino i czy może za to odpowiadać, że ma nieszczęście być niewiastą Mahomeda Achmeda?

Fatma nie śmiała wobec „Anglików” nazwać krewnego Mahdim, ponieważ znaczy to: odtąd świata — wiedziała zaś, że rząd egipski uważa za buntownika i osusta. Ale bijąc wciąż czołem wycierając niebo na świadectwo swej niewinności i z rozpaczem począła płakać i zarazem wyć żałośnie, jak czynią niewiasty Wschodzie niewiasty po stracie mężów, lub po stracie dzieci. Następnie rzuciła się znowu twarzą na ziemię, przed panem i dywan, którym przykryta była posadzka, i zaczęła w milczeniu.

Nel, której chciało się trochę spać po obiadu, rozbudziła się zupełnie, a mając poczucie duszku, chwyciła rękę ojca i całując ją poczęła przysiąc za Fatmą:

(Ciąg dalszy nast.)

Magistratu są upoważnieni do podziałowych kwot za okazaniem się lista, na jaknajdalej idące zrozumienie obowiązku tego, upraszamy o natychmiastowe uiścić składkę, gdyż podwójnie daje, kto szybko daje. Komitet Pomocy Ubogim na m. Kępczo.

W sprawie wyłączenia dóbr kościelnych.

parafji Donaborów, pow. kępińskiego, na zebraniu dozoru kościelnego na dniu 1923 r. Wobec projektu zabrania dóbr kościelnych na wieczne czasy przez naradę dla zadokumentowania swego przywiązania do Kościoła rzymsko-katolickiego, projektowana parcelacja dóbr martwej wprost zbrodnią nieuszanowania woli naradę, a zarazem pogwałceniem praw przeto zanosimy gorący apel do Rządu jak postów wyznania rzymsko katolickiego, opuścili do odebrania duchownym ziemi takiej ustawy uważali byśmy za wyjątkowe Kościołowi ku wiecznej hańbie dla wiernych katolików polaków w wojnie Polsce.

Dozór kościelny.
wiel. Posł na Sejm, Józef Brząkała, Teodor Fróń, Antoni Skotnik, Wojciech Gruszka, Gruszka, X Aleksander Łabujewski.

Różne wiadomości.

posłał prez. Wojciechowskiemu złoty medal królewski.

wręczył ks. kardynałowi Kakowskiemu go pobytu w Rzymie medal złoty ze swoim, ofiarowany przez papieża p. Prezydentowi oznaczać należy, że medale tego rodzaju Dzieci św. tylko głowom panującym.

awienie monopolu tytoniowego.
Agencja warszawskich donosi, że pertraktacje wienia monopolu tytoniowego grupie finansistów Gordon et Levy są już na ukończeniu. W przesądzona w sensie wydzierżawienia Monopol tytoniowy ma być wydzierżawiony Firma ma wpłacić jednorazowo 250 milionów szwajcarskich, a następnie corocznie 20 m.

natura w republice nadreńskiej.
g wiadomości z Kolonii rząd separatystyczny został obalony. Na jego miejsce wstąpił Mathes podobno uciekł do Dusselwy rząd wystosował do międzysojuszniczej nadreńskiej pismo, w którym stwierdza, że nowy rząd składał się z ludzi niedołężnych części nieuczciwych. Wobec wystąpienia dniach 3 członków z rządu Mathesa, powstali się cieszyć zaufaniem ludności. W tonie podjęły ujawniać się różnice zdań a wreszcie żywoły militarystyczne i rząd zmienił się w wojskową.

Tarcia w sowietach.
Wiedzeniu przyjdum partji komunistycznej doszło do starcia między Trockim z jed. a Bucharinim i Zinowjewym z drugiej. Trockim oświadczył, iż rząd sowiecki powinien włożyć broń i unikać awanturowania wojennych, Zinowjew żądał przeprowadzenia nowych powiększenia armji czerwonej. Poglądy Zinowjewa zyskały większość. Wpływy na narazie zachwiane.

przeciw Sowiетom w Kijowie.
Wielkie wykryła czerewycyżka wielką organizację rewolucyjną, która jakoby ma być ekspozycją spiegowskiego w Paryżu. Jak donosi Moskwa, organizacja kijowska miała za zadanie nie do rozkładu wewnętrznego aparatu społecznego pozostała w kontakcie z agenturami i nami cudzoziemi. Według doniesień jednej członkowie organizacji składali się wśród których było wielu profesorów. Wybudują wielką flotę powietrzną.
Komunikują z Moskwy, rewolucyjna Rađa Wołbowała plan państwowego komitetu awiający budowy nowych trzech tysięcy samolotów potrzeby armji czerwonej.

piśmiennictwa.

W zeszycie listopadowym, wychodzącego Mieczysława Tuleji, miesięcznika „Ameryka”, poświęconego poznaniu Ameryki składają się następujące artykuły: „Polska literatura amerykańska”, „Potrzeba zamienienia przedsiębiorstw polskich” (w tem ciebie zjednoczenia Amerykańskich Towarzystw w sprawie współpracy Ameryki z Polską), „Kazanie dr. K. Żurawskiego.”

„Instytucje polityczne Stanów Zjednoczonych”, „Polak konstruktorem największego mostu w Stanach Zjednoczonych”, „Przekazy emigracji amerykańskiej do krajów rodzinnych”, sprawozdanie ze Zjazdu konsulów polskich w Waszyngtonie, „Handel Polski ze Stanami Zjednoczonymi”, „Przemysł, handel i finanse amerykańskie”, bogata „Kronika”, „Premjer Witos do polaków w Ameryce”, w dziele angielskim (English Language Section) prócz wiadomości drobnych znajdujemy ciekawy artykuł o radiostacji warszawskiej. „Nowe książki i czasopisma”, dział „Oferty i zapytania z Ameryki”, urozmaicone i ciekawe „Wiadomości Różne”, ciąg dalszy wrażeń z podróży do Ameryki M. H. Szpyrkówny p. t. „Gwiazdy i Dolary” oraz Rozkład jazdy okrętów z Europy do Ameryki za listopad i grudzień zamykają bogatą treść tego zeszytu.

Szereg ciekawych ilustracji w tekście, z bardzo ładnym widoczek Fifth Avenue w Nowym Jorku na czele zdobi zeszyt.

Adres redakcji i administracji „Ameryki”: Warszawa, Nowy Świat 72, (Pałac Słazka), telefon 26-62.

Nr. 48 tyg. „Mysł Narodowa” zawiera następującą treść: Hamletyzm polski — St. Pieńkowski. Pulek Skarbu Państwa — Władysław Budzyński. Harold Mac Gregor. Wróżby Rosyjskie. Bindeglied Lieberman — (a. n.) Ordynat ze Secygniwic — (a. n.) Czerchez la la Juve — (a. n.) Marek Tullius ciceró. „Pro Fiacco”. Kuzyn? — (a. n.) Puseł Rosenblatt — (a. n.) Dwa kwiatki z grzędy cenzury pruskiej z czasów okupacji Dwa Tony Rabbi Thona Konstytuanta z Krakau. Krakauersey „Szczurkiewicz”. Towarzysze Kieszonkowcy. Jak walczyli Waleron Putkwał po Krakauerku. Dok. nienie spowiedzi człowieka poczciwego — Jan Tarnowski. Pan Alfred Neuwelt stara się — (X) Nasze bogactwa — (X) Benenstein ma rację! — Adolf Nowaczyński. Od redakcji.

Nr. 48 tyg. „Szopka” wśród bogatej treści zawiera następujące ilustracje: Rys H. Nowodworskiego — Bajeczna karjera. Rys. J. Karczewskiego — Pod wpływem skandali. Rys. K. Grassa — Emok i inne

Wybór obecnie drukującej się w odcinku N. P. L. powieści „W pustyni i puszcy” znalazł szczere i żywe uznanie wśród Czytelników naszych. Ponizej podajemy jeden z listów, jaki wczoraj otrzymaliśmy:

Słów kilka w sprawie drukującej się obecnie powieści: „W pustyni i puszcy.”

Czytałem już w życiu swoim wiele bardzo powieści najrozmaitszych autorów, nietylko polskich, lecz z radością przyznaję że z nich wszystkich najpiękniejszą — Sienkiewicz. Jego Krzyżacy, Trylogija, Quo vadis, nie mówiąc już nic o powieściach jego obyczajowych, to arcydzieła, jakich barżo jest mało w literaturach całego świata, to najpiękniejsze epopeje, ubrane w precudne szaty prozy. Dlatego też Sienkiewicz powinien czytać każdy Polak, czytać nie raz ale przez całe życie a to dlatego, że dzieła jego podnoszą ogromnie ducha polskiego, że pisane są nadzwyczaj zajmująco i to językiem tak pięknym, jakim tylko Sienkiewicz pisać potrafił. Napisał więc ten król prozy polskiej kilka wielkich powieści historycznych, napisał także najpiękniejszą z wszystkich t. zw. „Robinsonad”, a jest nią powieść przedewszystkiem dla młodzieży napisana p. t.: „W pustyni i puszcy!” Przypominam sobie dobrze, z jakim ogromnem zainteresowaniem czytałem jako gimnazjasta gnieźnieński różne Robinsonady w języku polskim i niemieckim, lecz wszystkie przesięgnęła pięknoscią swoją Robinsonada Sienkiewicza „W pustyni i puszcy.” Dlatego wdzięczność gorąca należy się Szanownej Redakcji N. Przyjaciela Ludu nietylko za umiejętnę redagowanie tego bardzo dobrego pisma ludowego ale i za podawanie w odcinku pisma pięknych powieści, a już przedewszystkiem za ostatnią rozpoczętą właśnie powieść Sienkiewicza, to arcydzieło literatury dla młodzieży. Dlatego radzę wszystkim, a zwłaszcza młodzieży naszej, by wszystkie odcinki tej powieści dobrze przechowała, a po upływie kilku miesięcy mieć będzie całe to arcydzieło, dziś, o ile wiem, wyzzerpane. Wszystkim zaś tym, którzy dotąd N. Przyjaciela Ludu nie abonują, radzę szczerze go sobie zamówić, choćby dla tej przepięknej Robinsonady Sienkiewicza, jaką właśnie jest powieść: „W pustyni i puszcy.” Ks. J. Janiszewski.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

Poniedziałek	3 go grudnia	Franciszek Ksawery w.
Wtorek	4-go	Barbara p. m., Piotr Chryzolog b. w.
Sroda	5-go	Saba op., Kryspina m.
	Wschód słońca	o godz. 7,52 Zachód 3,47
	"	" " " 7,53 " 3,46
	"	" " " 7,55 " 3,46

MIEJSCOWA.

— Od administracji. Upraszamy wszystkich przesyłających nam jakiegokolwiek pieniądze, aby na odwrotnej stronie odcinka napisali, na jaki cel przesyłają, ponieważ otrzymując codziennie większą ilość przekazów pieniężnych, jest nam niemożliwym stwierdzać, o ile tylko pieniądze bez dopisku otrzymujemy, na jakie konto owe sumy przeznaczyc.

— W Grębaniowie odędzie się w święto Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej (8 grudnia) doroczny odpust. Pierwsza Msza św. o godz. 9. Suma

z kazaniem i procesją o 11 i pół. Nieszpory z procesją o 3. W wigilję odousiu od godz. 3 popoł. i w dzień odpustu od rana słuchanie spowiedzi św.

— Godne nasładowania. Pan starosta Kasprzak ofiarował z okazji imienin swoich 10 milionów mk. na dożywianie najbiedniejszych dzieci. T. Karłowska (Czerw. Krzyż)

— Baczność „Sokoli”. W środę, dnia 5 grudnia br. odbędzie się na salce Hotelu Centralnego zebranie miesięczne Tow. Gimn. „Sokół” o godz. 8 wieczorem dla młodzieży, o godz. 8 i pół dla członków Towarzystwa. Wszystkich członków upraszamy o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w zebraniu. — „Czołem!” Zarząd.

Z Poznania

— Komitetem T. C. L., instytucjom i towarzystwom oświatowym polecamy naszą Wypoczęcałnię Przeczoczy, składającą się z przeszło 300 serj z działu religijnego, z historii i literatury, z krajoznawstwa, z przyrody, ze sztuki, z działu dla dzieci itd. Na życzenie wysyłamy spis przeczoczy. Towarzystwo Czytelń Ludowych Plac Wolności 18 w Poznaniu.

— Jubileusz Gimnazjum św. Marji Magdaleny. Rocznicą założenia Gimnazjum św. Marji Magdaleny przypada właściwie na czerwiec, mimo to na obchód jej 350 lecia wybrano dzień 29 listopada, w którym to za czasów niewoli pruskiej uczniowie potajemnie urządzili obchody narodowe. Stara ta tradycja ścigała liczne zastępy byłych uczniów Gimnazjum na rzadką uroczystość jubileuszową, która rozpoczęła się w spójniej świątyni pobernardynkiej uroczystą mszą św., odprawioną przez prymasa ks. kard. Dalbora, w asyście ks. biskupa Łukomskiego i liczne duchowieństwo. Następnie w pięknej auli, z której poznaliśmy popiersia Wilhelmów Frydrików a miejsce ich zajęły godła polskie, odbył się sam uroczysty akt, zagajony kantatą, wykonaną przez chór uczniowski. Jako obecny gospodarz Gimnazjum, p. dyr. Ostrowski witał przybyłych dostojników kościelnych i państwowych poczem w dłuższym, ale niezmiernie barwnym i zajmującym wykładzie dał historyczny zarys dziejów uczelni, która powołana do życia przez Zakon OO. Jezuitów, po roku 1780 stała się polską szkołą wydziałową, później została pruskiem gimnazjum królewskim, następnie znowa polską szkołą wydziałową i na przeszło 100 lat pruskiem gimnazjum, aż w pamiętnym dniu 27 grudnia ostatecznie odzyskała swój polski charakter. Następnie przemawiali, składając życzenia na ręce dyrektora i kolegum nauczycielskiego prezydent miasta, p. Ratajski, minister rolnictwa p. dr. Alfred Chlapowski, ks. kardynał Dalbor, ks. prof. Zimmermann, rektor Uniwersytetu poznańskiego, p. prof. dr. Lisowski, generał Raszewski, ks. prałat Okoniewski i inni. Na zakończenie uczestnicy odśpiewali „Rotę” Konopnickiej — przyzem niejedni wspominali owe chwile, gdy za czasów pruskich, podczas festynów urzędowych, trzeba było udawać, że się porówna z Niemcami śpiewa nienawistny „Hail dir im Siegerkranz” Po zwiedzeniu staro gmachu gimnazjalnego przy Farze, odbył się wspólny obiad, a o godz. 4 w Teatrze Polskim przedstawienie sztuki Kochanowskiego „Odprowa postów greckich”, odegranej przez uczniów gimnazjum.

Z całej Polski.

— W rocznicę listopadową. W czwartek dnia 29 go listopada 1923 r. jako w rocznicę wiekopomnego powstania listopadowego odbyła się w Belwederze tradycyjna uroczystość objęcia wart pałacowych przez szkołę podchorążych w sposób tradycją przekazywany. O godz. 12 miała miejsce tzw. odprawa wart, w Łazienkach przy starej wartowni. Po uroczystej odprawie bataljon z muzyką i sztandarem udał się do Belwederu. Wydzielony z bataljonu oddział, przemarszerował na dziedziniec belwederski i zaciągnął warranty. O godz. 24 w dniu 29 na 30 listopada p. Prezydent Rzeczypospolitej zgodnie z tradycją obszedł wszystkie posterunki wojskowe, pełniące straż.

— Zmiany w dyplomacji Z dniem 1 stycznia 1924 r. jak dowiadujemy się ze sfer zbliżonych do M. S. Zagr., zostaną usunięci ze swych stanowisk postowie: Michałowski w Sztokholm i Dziejuszycki z Kopenhagi. W Skandynawji pozostanie czynne tylko jedno posełstwo w Sztokholmie. Osoba kandydata na to stanowisko dotychczas nie została ustalona. W Kopenhadze natomiast będzie urzędować jedynie charge d'affaires, podobnie jak to ma miejsce w Chrystjanji, gdzie urzęduje p. Sokolnicki. Analogiczne zmiany są również przewidziane w konsularnych urzędach państw północnych.

— Katastrofa kolejowa pod Częstochową. Dnia 26 bm. przy odejściu pociągu ze stacji Poraj, zerwał się pociąg towarowy, pozostawiając na torze kilka wagonów. Na wagony te najechał następnie pociąg osobowy uczniowski, przychodzący do Częstochowy. Wagon towarowy uległ rozbiću Parowóz pociągu osobowego został mocno uszkodzony. Na szczęście obeszło się bez wypadku z ludźmi. Straty są duże.

— Aresztowanie komunisty w pociągu. Dnia 23 bm. w pociągu Nr. 213. Warszawa—Katowice, aresztowany został komunista Seweryniak Juljan, b. służarz wydziału mechanicznego depot st. Warszawa—Praga, który wziął w torbie ręcznej platy do drukowania odezw komunistycznych. Komunista zaopatrzony był w bilet tak zw. niżkowy do Katowic, jaki przysługuje kolejom. Komunista przypadkowo tylko aresztowany, wiedząc doskonale co wiezie, nie chciał przyznać się, iż torba jest jego własnością. Dopiero po konfrontacji z jednym ze współpasażerów jał mówić prawdę. Seweryniak, który transportował platy odezw komunistycznych, okuty w kajdany, powędrował do aresztu w Żurawdowie.

Specjalność!
 Esencja octowa 80%
 luźno i w butelkach.
 Miód koperkowy
 Emulsja tranowa
 dla dzieci.
 Płatki owsiane.

Drogerja pod Górnoślazakiem
Zygmunt Kielmiński

KEPNO, ul. Sienkiewicza 14.

1161

Tran na skóre.
 Alun do wyprawiania s
 Oliwa parafinowa,
 biały do centryfug i rumi
 Kamień mydłany i kałaj

— Czego żądają właściele domów? W tych dniach odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli właścicieli nieruchomości w Polsce. Zjazd usiłował następujące postulaty: podwyższenie norm komornego, prawo wolnych umów, zniesienie rekwizycji lokali, oraz niepozwolenie sublokatorów na przejmowanie praw do mieszkania po lokatorach. Postanowiono wybrać komisję, która by skomunikowała się ze sferami rządowymi i związkami lokatorów co do wzajemnego porozumienia się w powyższych sprawach.

— Hojna ofiara obywatelki polskiej. Jak donosi „Kurjer Warszawski”, ziemianka p. Umiasłowska przeznaczyła na cel utrudowania wydziału rolniczego na uniwersytecie wileńskim hojną ofiarę w obcej walucie, mianowicie sumę 57 000 funtów szterlingów. W przeliczeniu na marki polskie, czyni to blisko trójton marek.

— Niesłychane prowokacje żydowskie Na posiedzeniu Rady miejskiej w Łodzi dnia 29 listopada zdarzył się niesłychany wypadek. Przewodniczącą Rady, po przemówieniu z racji rocznicy listopadowej, wezwał radnych do uczczenia rocznicy przez powsta-

nie. Wszyscy radni powstali, prawie trzech Żydów z komunistycznego Bloku manifestacyjnie siedzieli. Wywołało to powszechny oburzenie. Każdy Polacy domagali się wykluczenia buntowników z Rady, a gdy ci usiłowali z całym szynkierem wytlumaczyć swoje postępowanie, radni z oburza narodewego zaczęli czynnie wypraszać trzech Żydów z sali. Powstał nieopisany tumult. Jeden z oprawnych buntistów sam opuścił salę. Po przemówieniach radnych z koła narodowego i z N. P. R. postanowiono wykluczyć raz na zawsze dwóch oprawnych Żydów z Rady miejskiej.

— Fioletowe szarfy adwokatkie. Jak donosi „Kurjer Warszawski” naczelna rada adwokacka wydała postanowienie, którego meczą z dniem 1 grudnia br. adwokaci, występujący w sądach i urzędach, mogą używać szarfy fioletowej ze znaniem Orła Białego z napisem: „Prawo — Ojczyzna — Honor.”

— Stada wilków na kresach. W powiecie bractwskim pojawiły się stada wilków, których zuchołość dochodzi do niezwykłego stopnia. Ostatnio w gminie lidzkiej wilki zadusiły 20 koni. Sarostwo zorganizowało akcję celem wytopienia szkodników.

Odpowiedzi redakcji
 — P. Mak w Rybiniu. Chętnie czynimy życzeniu. Wysłaliśmy pocztą.

Dla rozrywki.

Szcześliwe mamy.
 — Jakże szczęśliwe są dzieci murzynów
 — Dlaczego, Z. Szu?
 — Bo ich mamy nie mogą im nigdy pomóc mają ręce brudne.
 Nie dopuścił się przestępstwa
 żandarm do siedzącego nad wodą i
 ryby: — Tu ryb łowiąc nie wolno!
 — Ja też uczę żaby pływania.

Rozpowszechniajcie „Nowego Przyjaciela”

Licytacja.

Nadleśnictwo Państwowe Rychtal Dyrekcja Poznańska
 sprzedaje z lasów rychtałskich
 dnia 10 grudnia o godz. 9-tej rano w Rychtalu
 na sali p. Grześniaka najwięcej dającym za natychmiastową
 zapłatą
6,24 m³ budulcu sosnowego III. i IV. kl.
 niewielką ilość
słupów dębowych oraz drzewo opałowe
 wszelkich sortymentów.

Handlarze do licytacji nie będą dopuszczeni a warunki sprzedaży będą przed licytacją ogłoszone.

Nadleśniczy państwowy.

Najlepszy podarek na Gwiazdkę
 za 50 tysięcy marek!

KSIAŻKA

zawierająca
 pieśni kościelne na Boże Narodzenie oraz kolendy domowe z douatkiem
 Nabożeństwa do Najsw.
 Dzieciątka Jezus i sw. Rodziny.

Do nabycia
 w Drukarni Spółkowej w Kępnie.

Uchwała Walnego Zgromadzenia z dnia 25. II. br.
podwyższono udziały z 100 tys. na 500 tys. mk.

Dopłatę uprasza się uiścić do dnia 10 grudnia br.

Członkowie, którzy uzupełnili swój udział, mogą równocześnie odebrać

cukier wydziałowy

po niższej cenie do dnia 10 grudnia br. Po upływie wyznaczonego terminu tracą członkowie prawo do odbioru cukru po cenie niższej.

Zarząd Konsumu Urzędniczego.

Akcji

menotowanych kupić większą ilość.
 Zgłoszenia z podaniem cen proszę skierować do ekspedycji Now. Przyj. Ludu pod ar. 1151.

Kupię

Krowę

czerwoną 4-8 lat, zdrową i męczną.
 Ks. Józef Janiszewski, Grębanin.

Bilans Spółdzielni Konsumu Urzędników Polskich

w Kępnie
 za czas od 1. X. 1921 r. do 30. VI 1923 r.

Aktywa.		Pasywa.
Kasa	13 908.454,10	Kapitał udziałowy
Ruchomości	277,—	Fund. rezerwy specjalnej
Towary w filjach i magazynach	11 770.515,70	Wierzyciele
Dłużnicy	12 022.913,—	Kaucje
		Czysta nadwyżka
	70.702.151,80	

W dniu założenia Konsumu wstąpiło członków 70, przybyło 488, ubyło 23, pozostaje na 333 członków. Obrót towarowy w ciągu roku wyniósł mk. 407.785.538,—.

Konsum Urzędników Polskich sp. z o. p. w Kępnie
 Zarząd.

(-) Krowicki. (-) Źrzesiak. (-) Koźlarek. (-) L...

Baczność! Baczność!

młocarnie

szeroko bijące Walberta oraz krótko bijące, maszynny do czyszczenia zboża, „Frier” i zmijki, maneże, sieczkarnie, wialnie nr. 1, 2 i 3, parowniki, bronny, pługi, dryle, centryfugi „Alfa Laval”, maszynny do zrycia i wszelkie części zapasowe.

Wykonywanie wszelkich reparacji maszyn rolniczych.
 Wymiana starych maszyn na nowe.
 Ceny umiarkowane. Obsługa rzetelna.
Teofil Olejnik, Kępno
 Stare Targowisko, dawn. Freund.
 1122 Telefon 168.

Dnia 11 grudnia (wtorek) br.
 odbędzie się
w Ostrowie w Hotelu Cen. ralnym
 o godzinie 8 rano

Walne Zebranie
Plantatorów buraków
Cukrowni Zduny

celem założenia sądownie zapisanego Związku Plantatorów. Upraszam o przybycie wszystkich plantatorów pow. kępińskiego. 1161

Ludwik Jazdzewski.

Wielną

W. Olszański -- Poznań

1021 Sw. Marcin 56. Tel. 20-31.

Proszę zwaćć na firmę istniejącą od r. 1916

Pokój 3 PSY

umebłowany (młode jamniki)
 z pełnym utrzymaniem zaraz na sprzedaż. 1171
 Gdzie, wskazać eksp. 11. Kościński 403.
 P. I. pod nr. 1109 I. piętro na lewo.

PANIENKA
 z lepszym wykształceniem obojętna z książkowocią i pisanem na maszynie poszukuje od 1 stycznia 1924 r. lub później posady. Lask. zgłoszenia przyjmuje eksp. N. P. L. pod nr. 1162.

Zgubiono w piątek, 30 listopada w pobliżu gmachu Starostwa czarną skórzana **TOREBKA** z pieczętami. 1165
 Laskawego znalazcę uprasza o oddanie za wynagrodzeniem
Kusch w Bralinie.

Fotografii

Wystawy Rolniczo-Przemysłowej
 wykonane przez firmę „Rubens” z K...
nadeszły.

Odebrać można w Drukarni Spółkowej w K...

węgiel górnośląski i krajowy.

dobierane sortymenta
węgla kowalskiego

do piekarni i pieców kuchennych w...

w Mroczeniu Nowym

około 300 m. od stacji kolejowej p...
 stronie szosy w kierunku Rycht...

1173 Z poważaniem

Ramza i Bodzio